

Pracodawcy łaski nie robią

23 maja 2019

Czekanie, aż zadzwoni telefon i firma lub agencja pracy łaskawie powie, ile w tym miesiącu pracujemy i czy w ogóle? To nie dla Irlandczyków. Dzięki działaniom związków zawodowych w marcu Irlandia zakazała tzw. zero hours contracts.



To ogromny przełom legislacyjny, który daje impet także Wielkiej Brytanii, gdzie zerowe umowy są plagą gnębiącą najsłabszych i najgorzej opłacanych pracowników. Pracuje tam na takich warunkach – a raczej czeka w niepewności na telefon – aż 850 tysięcy osób (wg analizy TUC).

Według nowego prawa Irlandczycy nie mogą być zatrudniani na zasadzie umowy zero godzin i otrzymają rekompensatę finansową od pracodawcy, jeśli zjawią się w miejscu pracy, ale zostaną odesłani do domu, bo obowiązków „nie ma”.

Na czym polegają problemy z tego typu umowami? Pracownicy nie mają żadnego wpływu na rozkład swojego tygodnia pracy – jeśli nie chcą stracić zatrudnienia, muszą być dostępni od ręki, po telefonie z firmy lub agencji. Nie wiedzą, ile będą w danym miesiącu pracować, a zatem nie mają pojęcia, ile zarobią. Nie mają oczywiście urlopów wypoczynkowych ani zdrowotnych. Stworzono warunki, w których można „używać” pracowników nie

dając im nawet minimalnych zabezpieczeń.

Zdjęcie: [skeeze](#) (CC0)

Źródło: [NowyObywatel.pl](#)